

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, czwartek 13 czerwca 1946 r.

P Nr 159 (463)

Przed procesem Greisera

Główny oskarżyciel angielski w Norymberdze przybywa do Polski

Warszawa (API). Wielkie zainteresowanie nie tylko w kraju, ale i zagranicą budzi mający się wkrótce rozpocząć proces przeciwko „gauleiterowi” Arturowi Greiserowi. Kola zagraniczne interesuje przede wszystkim sprawa udziału Greisera w agresji na Polskę i jego poczynania w tym kierunku na terenie Gdańska.

Główny oskarżyciel angielski w procesie norymberskim minister Shawcross, któremu w tym procesie powierzono gromadzenie materiałów dotyczących agresji Niemiec, przybywa do Warszawy 12 bm.

Minister Shawcross, który jest generalnym prokuratorem Anglii, przybędzie samolotem z Berlina. Dzień 13 bm. minister Shawcross spędzi w Warszawie, skąd na 14 i 15 bm. uda się do Krakowa, a następnie do Katowic, skąd odleci samolotem do Pragi.

London (API). Na toczących się obradach kongresu Partii Pracy wygłosił przemówienie naczelny prokurator Wielkiej Brytanii Hartley Shawcross. Oświadczył on między innymi, iż tworzenie bloków zagraża po-

kojowi i konstruktywnie prowadzi do wybuchu wojny. Stwierdził on, iż zrozumiała jest wspólnota między W. Brytanią a jej sąsiadami. Jest to konsekwencja położenia geograficznego. Nie jest to jednak powodem dzielenia Europy na dwa oddzielne wrogie obozy. Będzie my opierali naszą politykę na zasadach ONZ.

Będziemy się trzymać decyzji zgodnych z kartą tej organizacji. Nie dążymy do zdobycia terytoriów ani do osiągnięcia wyłącznej kontroli surowców lub otrzymania portów i baz w celach agresywnych. Uważam, że bogactwa świata powinny być dostępne dla wszystkich. Skończymy ze względny mi-

porozumieniami, poświęćmy się naszemu zadaniu. Wszystko możemy osiągnąć przy wielkiej współpracy opartej na wzajemnym zaufaniu.

Na zakończenie prokurator oświadczył, że w dniu jutrzejszym wyjeżdża do Polski.

Proklamowanie republiki włoskiej mimo protestu króla Humberta

Oficjalne wyniki referendum

Rzym (API). Przewodniczący włoskiego sądu kasacyjnego Pagano ogłosił oficjalne wyniki referendum: za republiką opowiedziało się 12.672.707 głosów, za monarchią — 10.688.904 osoby.

Rzym (API). Natychmiast po ogłoszeniu wyniku referendum premier włoski de Gasperi udał się do pałacu królewskiego, by zakomunikować królowi stan rzeczy. Następnie odbyło się zebranie rządu włoskiego, na którym omawiano sprawę konstytucyjną. Zebranie zostało przeprowadzone i premier udał się po raz drugi do pałacu królewskiego. Premier przyjął również szefa sojuszu

niezależnej rady kontroli administracji i oświadczył, że we Włoszech nie istnieje prawo, które nakazywałoby królowi opuścić państwo w razie wypowiedzenia się narodu za republiką. Król odjeżdża z własnej woli na znak lojalności wobec nowej republiki. Przez swój wyjazd chce zademonstrować zerwanie z przeszłością i uspokoić naród włoski. Zgodnie z doniesieniami król Humbert pozostaje w Włoszech do 18 czerwca.

London (obsł. wł.). Rząd włoski radził ub. nocy aż do drugiej nad ranem, rozpatrując sprawę różnicę zdań, jaka powstała między królem a rządem na temat tego czy Włochy są oficjalnie republiką czy nie. Król Humbert stoi obecnie na

stanowisku, iż nie uzna republiki włoskiej do chwili ogłoszenia przez najwyższy trybunał włoski ostatecznego sprawozdania z referendum łącznie z rozstrzygnięciem licznych skarg przeciw niesprawiedliwemu przeprowadzeniu głosowania. Prawo wyborcze przewiduje okres 14 dni dla rozpatrzenia tego rodzaju spraw a okres ten minie 17 czerwca. Jak mówi, król miał zaproponować, aby tymczasowo powołano cywilnego regenta włoskiego, przy czym król wysunął wniosek mianowania de Gasperiego albo Orlanda. W poniedziałek wieczorem, rząd włoski ogłosił komunikat oświadczający, że dzień 10 czerwca jest świętem narodowym.

Kamień probierczy nowego ładu międzynarodowego

Zmiany powojenne nie są żadną sensacją. Wojnę prowadzi się po to, ażeby istniejący stan rzeczy poddać gruntownej rewizji. W samym charakterze wojny leży fakt, że taka rewizja jest gwałtowna, rewolucyjna, a nie ewolucyjna. Przeciż wojna, to jest właśnie ultima ratio, argument siły, argument stanu faktycznego.

Wojna 1939—1945 rozegrała się w całym świecie pod szczególnym hasłem. Było to hasło obrony podstaw ogólnoludzkiej kultury przed agresją państw osiowych, faszystowskich. Państwa systemu osi, związane solidarnością napastnika, postanowiły obrócić całą ludzkość w stado niewolników. Kto nie wierzył w to podczas wojny, ten może się łatwo przekonać o tych planach na podstawie przebiegu procesu norymberskiego. Dzięki zwycięstwu Narodów Zjednoczonych państwa osiowe runęły w gruzach. Organizowanie międzynarodowego ładu powojennego należy do zwycięzców, zwłaszcza, że ci zwycięzcy bronili i bronią dotychczas powszechnie uznanych zasad ogólnoludzkiej kultury. Tworzą obecnie ład międzynarodowy nie stanowiąc więcej żadnej sensacji, jest on ciągłością dotychczasowych zasad, oczywiście przystosowanych do zmieniających warunków powojennych. Wojnę wygrały Narody Zjednoczone dzięki ściślejszej współpracy Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR. Te trzy mocarstwa są też odpowiedzialne za organizowanie pokoju. W imieniu wszystkich Narodów Zjednoczonych te trzy mocarstwa tworzą nowy powojenny ład międzynarodowy.

Decyzje Narodów Zjednoczonych są jednym z nielicznych źródeł prawa międzynarodowego. Trzeba silnie podkreślić, że te decyzje mają charakter organizacyjny w zakresie międzynarodowego ładu powojennego i charakter prawodawczy. Nie potrzeba bodaj wysilać się na argumentację. Każdy już dzisiaj wie, jaką wagę posiadają takie decyzje Narodów Zjednoczonych, jak: Karta Atlantycka, uchwały teherańskie, uchwały w Jaltie, decyzje, które zapadły w San Francisco i wreszcie komunikat poczdamski. Na tym kamieniu węgetelnym nowego ładu wyrzyna jest również nazwa Polski, nazwa jednego z pierwszych członków Narodów Zjednoczonych. Szczególnie głęboko nazwa Polski wyrzyna jest w komunikacie poczdamskim.

Jak wiadomo, komunikat poczdamski z

2. 8. 1945 oddaje Polsce w zarząd terytorium, leżące na wschód Odry—Nisy Łużyckiej.

Decyzja ta została podpisana przez Stalina, Trumana i Attlee (który w ostatniej chwili zastąpił Churchilla). Rozdział IX pkt. b komunikatu poczdamskiego zaczyna się od słów: „Odnosnie zachodniej granicy Polski zapadła następująca decyzja...”. To postanowienie nie ma więc charakteru dorywczego i przelotnego, postanowienie to dotyczy z konieczności granicy Polski. Nikomu nie potrzeba chyba tłumaczyć, czym jest dla każdego państwa jego granica. Czym jest taka granica państwowa, zwłaszcza po tak wyniszczającej wojnie, jak ta, która toczyła się między Polską a Niemcami. Ustalenie granicy nie ma nigdy charakteru przejściowego. Jeżeli jakaś granica ma mieć charakter przejściowy, to nie nazywa się jej granicą, tylko linią demarkacyjną.

Rozumowanie to pozbawione jest jakichkolwiek nagińań. Rozdział IX komunikatu poczdamskiego ustala granicę Polski na linii Odra—Nisa Łużycka, wstrzymując — zgodnie z prawem międzynarodowym — ostatecznie uregulowanie, czyli usankcjonowanie tego stanu do traktatu pokojowego. Rozdział XIII postanawia wysiedlić z Polski całą ludność niemiecką. Oba rozdziały zawarły w tym samym komunikacie. Oba rozdziały podpisane są przez tych samych trzech wybitnych mężów stanu. Nie może więc być na ten temat żadnych wątpliwości, ani żadnych rozbieżnych tłumaczeń.

Polska została uznana w Poczdamie za jeden z najważniejszych w Europie czynników konstruktywnych powojennego ładu międzynarodowego. Znalazło to swój wyraz również na konferencji w San Francisco, gdzie organizowano UNO. Ponieważ Polska nie była reprezentowana z powodu trudności wewnętrznych, zastrzeżono dla niej specjalne miejsce na tekście karty UNO. W ten sposób podkreślono rolę, jaką Polska powinna i może odegrać wśród Narodów Zjednoczonych. Polska jest w Europie Środkowej filarem nowego ładu międzynarodowego. Nie ulega też dla nikogo wątpliwości, że kamieniem probierczym tego ładu jest nowa granica Polski na linii Odra—Nisa. Spokój na tej granicy gwarantuje Europie spokój i bezpieczeństwo. Każda wojna na linii Odra—Nisa, to wojna światowa.

Andrzej Porębski

Gasperi głową państwa

London (obsł. wł.). Rząd włoski upoważnił premiera do objęcia funkcji głowy państwa. Po posiedzeniu rządu de Gasperi udał się do Kwirynału, aby zakomunikować decyzję rządu królowi. Korespondenci donoszą, że de Gasperi zaproponował, aby poza przyzaniem z prawa przyznanego na mocy referendum został on mianowany przedstawicielem króla do dnia, w którym Sąd Najwyższy ogłosi wyniki dochodzeń w sprawie pewnych niejasności i bezprawności wyborów. Król Humbert stwierdził, że pozostanie królem do chwili prawnego ogłoszenia Włoch republiką, które jego zdaniem nie może nastąpić do czasu ogłoszenia orzeczenia sądowego tj. 17 czerwca rb.

Prasa amerykańska wita powstanie republiki włoskiej

Nowy Jork (obsł. wł.). Prasa amerykańska omawia ten fakt bardzo obszernie. Dziennik

„New York Times” uznaje powstanie republiki włoskiej jako początek nowego życia. Po gorzkich doświadczeniach faszystów i przetrwania wojny jest to, zdaniem dziennika, jedyna droga, która Włochy mogły obrać, by znaleźć się na powrót w rodzinie wolnych narodów Europy. Dziennik nie przywiązuje większego znaczenia do zaburzeń wywołanych przez monarchistów włoskich, stwierdza natomiast, że prawdziwym sprawdzianem nastrojów społeczeństwa włoskiego są wyniki ostatnich wyborów. Zwycięstwo partii chrześc.-demokratycznej świadczy, zdaniem „New York Timesa”, że naród włoski wybrał drogę umiarkowanej ewolucji. Program partii chrześc.-demokratycznej pisał dziennik, przewiduje utworzenie demokratycznej republiki z zachowaniem równowagi pomiędzy władzą wykonawczą, ustawodawczą i sadowiczą, i szerokie samorządu terytorialnego. Na tej drodze, pisze „New York Times”, naród włoski dźwignie się z upadku.

Nowe warunki zawieszenia broni dla Włoch

London (PAP). Agencja Reutera donosi, że tekst nowych warunków zawieszenia broni, uchwalony w zeszłym miesiącu w Paryżu przez ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, został doręczony rządowi włoskiemu.

Dokument wreczony rządowi włoskiemu zawiera 12 punktów. Najważniejsze postanowienia przewidują m. in. zniesienie sojuszniczej komisji we Włoszech i zastąpienie jej specjalną radę pod przewodnictwem dowódcy naczelnego sojuszniczych sił zbrojnych. Dowódca wojsk sojuszniczych sprawuje w dalszym ciągu kontrolę nad armią i marynarką włoską oraz nad produkcją broni we Włoszech. Sojusznicy zarząd wojskowy zostaje zniesiony na całym terytorium

Włoch z wyjątkiem Wenecji Julijskiej i prowincji Udine, gdzie będzie sprawował władzę do chwili podpisania traktatu pokojowego. Wojska sojusznicze pozostają we Włoszech jedynie w celu zabezpieczenia linii komunikacyjnych z Austrią. Przewidywany jest szybki powrót włoskich jeńców wojennych. Wzywa się rząd włoski do współpracy w wykrywaniu i oddawaniu w ręce sprawiedliwości przestępców wojennych.

Nowe warunki zawieszenia broni wejdą w życie z chwilą podpisania przez premiera włoskiego i dowódcę naczelnego sojuszniczych sił zbrojnych we Włoszech i pozostaną w mocy do chwili podpisania traktatu pokojowego.

Bidault stanie na czele rządu koalicyjnego

London (obsł. wł.). W Paryżu zapowiedziano na 11. 6. bm. posiedzenie świeżo obranej drugiej konstytuandy francuskiej. W poniedziałek wieczorem komitet wykonawczy partii postępowych katolików postanowił wysunąć kandydaturę ministra spraw zagranicznych Bidault'a na stanowisko premiera. Korespondenci stwierdzają, że przywódcy partii domagają się dla swojej partii teki ministra skarbu, ministra spraw zagranicznych i innych stanowisk w rządzie. Do chwili odbycia się zebrania partii komunistycznej w najbliższy piątek, nie będzie można powziąć decyzji co do utworzenia rządu koalicyjnego.

Par 2 (PAP). Komitet wykonawczy francuskiej partii republikańsko-ludowej MRP opracował program, dotyczący sprawy konstytucyjnej, systemu wyborczego i wytycznych polityki we-

wewnętrznej i zagranicznej. Postanowiono wysunąć na posiedzeniu zgromadzenia konstytuandy propozycje przyjęcia nowej konstytucji najpóźniej do 15 września i odbycia w październiku nowego referendum. Komitet wykonawczy wyraził zgodę na 15 procentową podwyżkę płac i dodatków rodzinnych, twierdząc jednocześnie, iż wysunięte przez Generalną Komendę Pracy żądania 25 proc. podwyżki są nadmierne.

Trzęsienie ziemi w Szwajcarii

Berno (API). Radio szwajcarskie podało wyniki ostatniego trzęsienia ziemi w prowincji Valais. Obsunęło się około 4 mil. metrów sześciennych skał i ziemi, które zasypały przestrzeń całego jeziora.

Dziś ostatni dzień sprawdzania spisów uprawnionych do głosowania. Jeżeli jeszcze nie sprawdzicieś — idź i sprawdź!

Premier brytyjski wierzy we współpracę narodów

Londyn (obsł. wł.). Na wczorajszej konferencji brytyjskiej Partii Pracy premier Attlee złożył sprawozdanie z działalności rządu. Oświadczył on, że w wykonywaniu programu, do którego zobowiązał się rząd, wniesiono dotychczas do parlamentu projekty 73 ustaw, z których 51 uzyskało moc obowiązującą. Opozycja wyraziła krytykę tych ustaw, którym silnie się sprzeciwia, ale nie opracowała żadnych innych projektów. Premier powiedział, że polityka finansowa rządu ma jako cel, aby pieniądź służył narodowi, a nie był jego panem. Na temat polityki zagranicznej premier Attlee powiedział: „Wierzymy w współpracę narodów o różnych światopoglądach. Domagamy się dla innych wolności, jakie żądamy dla siebie. Sami nie zamierzamy narzucać światu

jednego powszechnego systemu rządowego. Jako przykład premier przytoczył obecne kroki w kierunku utworzenia rządu w Indiach. Jeżeli się Indie zgodzą na pozostanie z nami w brytyjskiej Wspólnocie Narodów, powitamy je z radością. Jeżeli zamierzają wyjść ze Wspólnoty, wygnie-

my do nich przyjacielskie dłonie. Omawiając sytuację żywnościową premier Attlee powiedział, że dla Wielkiej Brytanii zagadnienie to znacznie się zaostriżło wskutek zobowiązań wobec innych krajów. Rząd brytyjski musi utrzymać równowagę pomiędzy dwoma zobowiązaniami.

15 bm. wznowienie konferencji ministrów 4 mocarstw

Londyn (obsł. wł.). W sobotę w Paryżu wznowiona będzie konferencja ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw. W Waszyngtonie amerykański sekretarz stanu Byrnes odbył neg-

daj, w przeddzień odlotu, konferencję prasową. Oświadczył on, że niepowodzenie konferencji byłoby kłeską dla całej ludzkości i państw, biorących udział w konferencji i dodał, że do ostatniej konferencji paryskiej nie poczyniono postępów, jeżeli idzie o niezalutowane sprawy. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych rozpoczęli opracowywać sprawozdanie dla ministrów spraw zagranicznych. Jak donoszą, w sprawozdaniu zawarte są alternatywne rozwiązania odnośnie spornych spraw. Minister brytyjski Bevin uda się do Paryża w piątek. Minister Byrnes, który odleci w czwartek, omawiał z prezydentem Trumanem wytyczne polityki na konferencji.

Anders aresztuje za chęć powrotu do Polski

Kair (API). W obozach wojskowych były armii Andersa zdarzają się coraz częściej wypadki terroryzowania żołnierzy, domagających się powrotu do kraju. Niedawno w obozie Quasineis kapelmistrz orkiestry wojskowej ppor. Władysław Bieda zwrócił się do swojego prze-

łożonego plk. Niemętowskiego o przepuszczenie, celem załatwienia formalności związanych z powrotem do Polski. Pułkownik Niemętowski odpowiedział: „Załatwi pan tę sprawę w 13 godzinie południowej”. Ppor. został natychmiast aresztowany i osadzony w więzieniu.

Sensacyjne zniknięcie Muftiego Palestyny

Londyn (API). Wielki Mufti Palestyny, który ostatnio przebywał we Francji, wyjechał niedawno w nieznanym kierunku. Według pewnych wiadomości, Mufti miał przybyć już do Damaszku drogą powietrzną. Dotychczas nie było oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości, jednak wywołała ona polityczną sensację w Syrii. W Bloud, w pobliżu Damaszku, odbywa się obecnie konferencja przywódców Ligi Arabskiej, na której ma być poruszona sprawa Palestyny. Między przywódcami zaś Ligi Arabskiej znajduje się szwagier Wielkiego Muftiego Jamal Hussein, przewodniczący Wysokiego Komitetu Arabskiego, który sam dopiero przed kilkoma miesiącami powrócił z wygnania. Władze syryjskie zarządziły ścisłą kontrolę przyjeżdżających do Bloud, gdyż spodziewają się, że Wielki Mufti pragnie tam zwitać. Wielki Mufti współpracował w czasie wojny z Niemcami, głosząc przez radio berlińskie propagandowe hasła, skierowane przeciw W. Brytanii. Zaniepokojenie w kołach Ligi jest dość silne.

Balkanom nie grozi wojna bułgarsko-grecka

Sofia (API). Przewodniczący parlamentu bułgarskiego Kolaroff zdemontował dziś wiadomości rozszewnione przez koła amerykańskie, jakoby reprezentant Bułgarii na ostatniej konferencji ministrów w Paryżu oświadczył, że w razie nieprzyznania Bułgarii zachodniej Tracji z dostępem do morza Egejskiego — Balkanom gro-

zi wojna. Kolaroff stwierdził, że naród bułgarski szanuje naród grecki i podziwia go za walkę przeciwko okupantom niemieckim. „Pewny jestem — oświadczył przewodniczący — że dojdzie do porozumienia a pomimo wysiłku reakcyjnych, pragnących zamącić stosunki między naszymi narodami”.

Odroczenie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

Nowy Jork (PAP). Na prośbę delegata brytyjskiego przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, Parodi, odroczył posiedzenie Rady, na którym będzie rozpatrywana sprawa hiszpańska, do dnia 13 czerwca. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Cadogan oświadczył, iż sprawozdanie podkomisji do

spraw hiszpańskich, zalecające wezwanie generalnego zgromadzenia ONZ do zbiorowego zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem madryckim, zostało przesłane w ubiegłym tygodniu dorocznym konferencji brytyjskiej Partii Pracy.

Hitler chciał zatopić całą Holandię

Londyn (obsł. wł.). Na ostatniej rozprawie w procesie w Norymberdze Seyss Inquart usiłował wykazać, że jako niemiecki gubernator Holandii ocenił kraj od zniszczenia przez odmowę wykonania rozkazu całkowitego zajęcia Holandii. Seyss Inquart stwierdził, że zalewy, jakich dokonał, były uzasadnione jako obronne zarządzenia wojskowe.

Tajemnicze rakiety nad Finlandią, Szwecją i Danią

Warszawa (obsł. wł.). W niedzielę w nocy zaobserwowano nad stolicą Finlandii tajemniczą rakietę wydzielającą silne światło. Rakietą leciała na wysokości 1.000 stóp w kierunku południowo-zachodnim, ciągnąc za sobą ogień dymu. Podobne zjawiska zaobserwowano nad Danią i Szwecją.

Rehabilitacja Józefa Paderewskiego

Na wakancjach Sądu Rehabilitacyjnego w Bydgoszczy znalazła się sprawa Józefa Paderewskiego, brata Ignacego. Oskarżony, aby uchronić się od represji okupanta, podał się za Ukraińca i wpisano go na listę „uprzywilejowanych”. Sprawa obfitowała w momenty dramatyczne. Znany fizyk i matematyk prof. Józef Paderewski, dziś 75-letni starzec, znalazł się w chwili wkroczenia Niemców do Bydgoszczy w nad wyraz trudnych warunkach. Stracił swą dotychczasową posesję, mieszkał — jak zechyli świadkowie — prawie w norze. Ciężko chorował na wstręt i kamienie żółciowe, zagrożony był w każdej chwili, ze względu na swą rolę w przedwojennej Bydgoszczy i pokrewieństwo ze znakomitym muzykiem i politykiem polskim, represjami i wywiezieniem. W tej sytuacji usuchał mów

swoich znajomych i przyjął ukraińską grupę narodowościową. Przez salę sądową przewiał się korowód świadków, z których zeznań wynikało, że oskarżony napastowany był przez hitlerowców, aresztowany i zesłany do obozu. Zdołał jednak wyostać się z transportu i ocalał. Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że prof. Paderewski przez cały czas okupacji nauczał potajemnie młodzież gimnazjalną, żyjąc w skrajnej nędzy. Sąd Rehabilitacyjny po krótkiej naradzie wydał wyrok, którego mocą prof. Józef Paderewski został całkowicie zrehabilitowany wraz z przywróceniem mu pełni praw obywatelskich i honorowych. Równocześnie sąd orzekł najniższy, dopuszczalny przez ustawę, zwrot kosztów sądowych w wysokości 100 zł.

Wybory w Turcji 21 lipca

Londyn (API). Z Ankarę donoszą, że turkicкое zgromadzenie narodowe postanowiło rozpisąć wybory na dzień 21 lipca. Nowe prawo wyborcze zmienia dotychczasowe 2-stopniowe głosowanie systemem głosowania bezpośredniego. Zgromadzenie turkicкое składające się z 435 posłów ma się zebrać po wyborach 1 sierpnia.

Paryż (API). Donoszą z Ankarę, że rząd turkicкое powziął nagłą decyzję przyspieszenia wyborów. Wybory miały się odbyć z początkiem 1947 roku. Obecnie zaś termin przewidyuje datę 21. 7. br. Obserwatorzy motywują ten krok rządowi chęcią zaatakowania opozycji turkicкоеj i zdeorganizowania przygotowań wyborczych. Nierzadkie jest dotychczas stanowisko partii demokratycznej w tej sprawie. W ubiegłych wyborach municipalnych partia demokratyczna nie brała udziału, ogłaszając bojkot.

Zbrojenia Jugosławii wziął na siebie Związek Radziecki

Belgrad (API). Marszałek Tito powrócił w dniu dzisiejszym z Moskwy do Belgradu. Zgodnie z nowym układem jugosłowiańsko-sowieckim podpisanym 8 czerwca, Rosja będzie dostarczać armii jugosłowiańskiej amunicję, broń i sprzęt, jak również będzie współpracowała z Jugosławią w budowaniu jugosłowiańskich zakładów zbrojeniowych. Na mocy układu Zw. Radziecki będzie współpracował z Jugosławią w dziedzinie przemysłu i handlu.

Wyjeżdżający na urlop oraz delegowani pracownicy głosują w miejscu pobytu

INSTRUKCJA Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego Nr 5

W sprawie głosowania osób, znajdujących się w urlopowych lub innych miejscach wypoczynkowych oraz osób będących w delegacji służbowej (patrz Instr. Nr 1 Gen. Kom. Głosowania Ludowego ust. 5 z dnia 18. V. br.). W uzupełnieniu Instrukcji Nr 1 p. 5 i Nr 3 p 6 zarządzam co następuje:

- § 1. Osobom wciągniętej do spisu (głównego lub dodatkowego) osób uprawnionych do głosowania, które w związku z chorobą, urlopem wypoczynkowym lub delegacją służbową w dniu głosowania będą przebywać poza miejscem zamieszkania, wydatka Komisja Obwodowa zaświadczenia, zaopatrzone pieczęcią Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego, stwierdzając, że:
 - a) — zostały wciągnięte do spisu uprawnionych do głosowania,
 - b) — mogą oddać głos w Obwodzie, w którym znajdują się w dniu głosowania (30 czerwca 1946 r.).

§ 2. Formularzy wg załączonego wzoru opatrzonej pieczęcią Komisji Okręgowej Głosowania Ludowego jako druków ściślego zachowania Przewodniczący Komisji Obwodowych dostarcza Przewodniczący Komisji Okręgowych.

§ 3. Jednocześnie z wydaniem takiego zaświadczenia należy osobę, której zaświadczenie dotyczy, skreślić ze spisu osób uprawnionych do głosowania w danym obwodzie, o czym należy uczynić wzmiankę w zaświadczeniu.

Osoby, zaopatrzone w takie zaświadczenia, mogą oddać głos w dowolnym Obwodzie, oddając równocześnie zaświadczenie Przewodniczącemu odnośnej Komisji Obwodowej, który wciągnie taką osobę do spisu dodatkowego, dołączając do tego spisu oddane zaświadczenie.

Ustalając wynik głosowania Obwodowa Komisja uwzględni przy ustalaniu liczby głosujących, głosy oddane na podstawie zaświadczeń wpisanych do spisu dodatkowego.

GENERALNY KOMISARZ GŁOSOWANIA LUDOWEGO (—) W. Barcikowski

Warszawa, dnia 6 czerwca 1946 r.

Brygady kontrolne sprawdzają spis uprawnionych do głosowania

Z inicjatywy Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego zorganizowana została przez Okr. Kom. Zw. Zawodowych w dniu 7. 6. br. odprawa pracowników większych zakładów pracy w stołowiec H. Cegielskiego. Celem odprawy było powołanie do życia brygad kontrolnych dla sprawdzania list uprawnionych do głosowania. Na zebraniu obecnych było około 1000 osób z różnych instytucji z kierownikami na czele. Po utworzeniu poszczególnych grup przewodniczący OKZZ ob. Wietrzykowski udzielił wybranym instrukcji o zadaniach, jakie winni spełniać. Poszczególnym kierownikom rozdano upoważnienia do sprawdzania list. Głównym obowiązkiem sprawdzającego jest ustalenie w domach faktycznie zamieszkujących osób i porównanie sporządzonych przez siebie list ze spisanymi przedłożonymi w Komisjach Obwodowych.

Jak nas informują z miasta, akcja prowadzona przez wspomniane brygady kontrolne daje już pozytywne wyniki.

Należy się spodziewać, że w ten sposób zmniejszy się procent osób, które są wpisane na listach wyborczych mimo, że już w danym obwodzie nie mieszka.

Przebieg powołania brygad zapobiega się wszelkim niedokładnościom w spisach, co spowoduje, że wynik głosowania, a w szczególności procentowy udział głosujących będzie realistyczny.

Nasza gospodarka

Produkujemy już radiodiodniki

W Dzierżeniuwie na Dolnym Śląsku powstała pierwsza w Polsce fabryka radiodiodników, która zajmuje się montowaniem poręcznego i pociągzonego przez Niemców sprzętu radiowego. Naprawione aparaty przysyłane są do Warszawy i tu zostają przydzielane różnym instytucjom. Możliwości produkcyjne fabryki są duże. Ostatnio sprowadzono kilkadziesiąt maszyn, które się montuje. Prowadzi się również prace przygotowawcze do produkcji taśmowej. — W fabryce pracuje obecnie około 150 Polaków oraz 20 Niemców.

Kto korzysta z przydziałów kartkowych

Przeprowadzono zakrojoną na szeroką skalę akcję kontroli osób, uprawnionych do korzystania z kart żywnościowych. Dotychczasowa analiza wykazuje, że jest zbyt wysoka ilość kart, wydawanych przez niektóre urzędy, a zwłaszcza zarządy gminne.

Na skutek tej akcji liczba osób zgłoszonych do zaopatrzenia kartkowego w maju zmniejszyła się w stosunku do stycznia o 839,57%, co stanowi około 8%. Obecnie korzysta z zaopatrzenia kartkowego 10.099.067 osób, wśród których niewątpliwie znajduje się jeszcze pokaźna liczba nieuprawnionych, korzystających z przydziałów kartkowych ze szkodą dla ludzi pracy.

Nawozy sztuczne dla rolników

Warszawa (PAP). Według danych z C. U. P. do dnia 24. V. br. wymieniono na zboża 19.868,3 ton nawozów sztucznych, sprzedano na kredyty 15.695,5 ton oraz za gotówkę po cenach komercyjnych 24.514,8 ton.

Akcje zakupu nawozów sztucznych finansował Fundusz Aprowizacyjny, który na ten cel wydatkował do dnia 6 bm. — 185 mil. złotych.

Cukierki witaminowe dla dzieci

Zakłady farmaceutyczne Wandera w Krakowie otrzymały z UNRRY specjalny proszek cytrynowy, zawierający czynne witaminy, przede wszystkim „C”. W związku z powyższym została opracowana specjalna metoda produkcji cukierków, przy której stosowaniu witamina nie ulega zniszczeniu. Firma Wanda rozpoczęła już produkcję cukierków witaminowych przeznaczonych na przydział dla dzieci.

Osadnictwo rolnicze na Pomorzu Zachodnim

Na Pomorzu Zachodnim daje się zauważyć silny wzrost osadnictwa rolniczego w związku z napływem większych partii repatriantów z zachodu. Na 60.000 gospodarstw poniżej 100 ha pozostaje do obsadzenia około 10.000 gospodarstw, głównie w powiatach leżących w pobliżu prawej strony Odry. Rozpoczyna się już na Pomorzu Zachodnim akcja parcelacyjna w ramach spółdzielni parcelacyjno-osadniczych i osadczanie rolników w majątkach państwowych. Akcja spółdzielcza ma być objęta 1.100 majątków powyżej 100 ha.

Górnik przykładem wydajnej pracy

(j) Kopalnie wszystkich polskich złodźców węglowych wydobły w maju br. 3.709.405 ton węgla, realizując państwowy plan produkcji w 108,0 procentach. Najwięcej węgla wydobły w maju kopalnie złodźców chorzowskiego, a mianowicie 509.371 ton tzn. mimo mniejszej ilości dni roboczych więcej niż w kwietniu.

Przeciętna wydajność pracy w polskim przemyśle węglowym wynosiła w maju 967 kg na członka załogi. Na pierwszym miejscu stoją załogi kopalń złodźców chorzowskiego i katowickiego. Od początku 1946 r. przeciętna dzienna wydajność robotnika w przemyśle węglowym wzrosła z 898 kg na 967 kg.

Hodowla koni w Polsce

Po ciężkim okresie okupacji i zniszczeniach wojennych, pogłowię koni zmniejszyło się w sposób znaczny. W roku 1939 mieliśmy w kraju 3.950.000 koni, na początku 1945 r. było ich za ledwie 800.000.

Wzrost motoryzacji i traktorów w pracach rolnych bynajmniej nie umniejsza znaczenia konia. Motoryzacja powoduje wzrost intensywności pracy, lecz nie eliminuje konia jako siły pociągowej.

Znaczenie konia zwiększa się zwłaszcza w ośrodkach rolnych położonych w znacznej odległości od szosy i kolei.

Rząd otoczył specjalną opieką hodowlę koni, wydzielając na ten cel kilkanaście ośrodków kultury rolnej.

Jeszcze front opierał się na Wiśle, gdy rozpoczęto już pierwsze prace związane z racjonalną hodowlą koni. Posiadaliśmy wtedy za ledwie 150 licencjonowanych ogierów, obecnie jest już 450 reproduktorów w stadninach państwowych. W tym roku we wszystkich okręgach, łącznie z Ziemią Odzyskaną, przeprowadzono licencje ogierów. Mimo dostawy koni z Danii, Szwecji, Irlandii i Ameryki brakuje nam jeszcze ok. 1 miliona koni na najbliższe potrzeby.

Niezależnie od Wydziału Hodowli Kon. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, nad podniesieniem jakości konia pracuje Komisariat do Spraw Wyścigów Konnych. Stanowisko komisarza objął gen. Bukojemski. Wyścigi konne mają na celu, obok pracy nad podniesieniem ras koni, stworzenie jak najliczniejszej kadr hodowców koni oraz pokrycia deficytu hodowli przez wpływ z biletów i totalizatora 3% z ogólnego obrotu totalizatora otrzymuje Państwo, 9% idzie na 'hodowle, 23% od biletów wejściowych pobiera miasto.

Wyścigi konne są obecnie przedsiębiorstwem państwowym. W większym sezonie wyścigowym, który trwać będzie od 7 lipca do października bez przerwy, weźmie udział około 150 koni zgromadzonych w 9 stadninach państwowych i 8 prywatnych.

Zmierzch królów

Upadek dynastii sabaudzkiej stawia zagadnienie monarchii jako formy pod powąhym znakiem zapytania. Czy monarchia ma przed sobą przyszłość czy nie jest to już przeżytek średniowiecza?

Za naszego pokolenia runęły trony w Niemczech, Rosji, Austrii, na Węgrzech, w Jugosławii, Bułgarii, Turcji, Hiszpanii, Portugalii i Włoszech. Zachwiane są trony w Belgii i Grecji. Niepewna jest przyszłość dynastii w Rumunii.

System rządów parlamentarnych z wybieranym prezydentem zdaje się odpowiadać najbardziej obecnemu układowi stosunków społecznych i gospodarczych. Zagadnienia czystsze są zbyt skomplikowane, aby mogli je ogarnąć ludzie urodzeni w purpurze. Rzecz nie bez głębszego znaczenia, że trony potraciły ci królowie, którzy chcieli najściszej oddziaływać na bieg życia swoich poddanych.

Do niedawna szlachta i duchowieństwo były to główne dramatis personae na scenie świata. Robotnicy i włościanie odgrywali tylko role chórowe greckich. Królowie i ich rodziny przebywają w środowisku warstw, która zesłała z areny politycznej. Warstwa ta znała się wzajemnie doskonale. W starożytnych czasach królowie nie byli tak „królówcami” jak obecnie. Król Karol II angielski codziennie odbywał spacer w St. James-Parku i prowadził swobodne rozmowy z przechodniami. Dziś wszystko zmieniło się do gruntu. Współczesni kierownicy opinii publicznej pochodzą najczęściej z warstw, których życia król nie zna. Mniej lub więcej oficjalne zetknięcia nie mogą dać mu wyobrażenia o światopoglądzie i życiu najbliższych współpracowników tronu. Bez znajomości wszystkich warstw ludności nie można być władcą.

Dynastia sabaudzka musiała ustąpić, gdyż straciła kontakt z narodem. Człowiek, który od dziecka przyzwyczajony jest do tego, że mu lokaj drzwi własnego samochodu otwiera, nie może zrozumieć psychiki tego, który musi walczyć o miejsce w tramwaju lub w pociągu. Zbyt wielkie zaszczyty oddziaływały źle na najlepsze charaktery. To nam tłumaczy, dlaczego tacy nienagannie królowie jak Karol I angielski, Ludwik XVI, cesarz Pedro II brazylijski, którzy pragnęli wszystkim dobrze dla swego narodu, musieli odejść, bo nie rozumieli ducha czasu.

Rzady obalane są często nie dlatego, że są tyrańskie, lecz dlatego, że są nieudolne. Hohenzollernowie stracili tron, bo przegrali wojnę. Zginęły dynastie Burbonów i Romanowów, bo nie umiały przeprowadzić swych ludów poprzez okres kryzysowy. Jedynie monarchowie, którzy zrezygnowali ze swej władzy, mają nadzieję utrzymania się na tronie. Król angielski dlatego panuje, że nie rządzi, że jest tylko personifikacją rasy brytyjskiej i reprezentuje tradycje, które Wielką Brytanię z malej grupy wysp na wybrzeżu Europy przekształciły w imperium światowe.

Nie Humbert II, lecz Wiktor Emanuel III stracił tron. Historia nazywać go powinna, jak jego prapradziada Karola Alberta (ur. 1798 r.), który miał na imię „Be Tentenna” (króla chwignego), gdyż pomimo całej niechęci domu sabaudzkiego do Niemców, nie zdołał powstrzymać Mussoliniego przed zabójstwem dla narodu i dynastii królem. Mógł przecież opuścić Rzym, ewentualnie abdykować, a uratowałby tron dla syna. Może zabrakło mu Cavoura, który Wiktora Emanuela II, wydzwignął na tron zjednoczonego królestwa Italii.

Jeżeli już mówimy o domu sabaudzkim, spróbujemy pewnie nieścisłości historyczne, które wkładły się do prasy, nie wyliczając naszego pisma. Należy więc przypomnieć, że ustąpiła obecnie z areny młodsza boczna linia sabaudzka Carignano (od nazwy miasteczka między Turynem i Niceą), której początek dał ks. Thomas, zmarły w 1656 roku czwarty syn Karola Emanuela I. (1580—1630). Od chwili, gdy dynastia ta objęła panowanie nad zjednoczonymi Włochami, nie sprzyjało jej szczęście. Dziad ostatniego króla Humberta II, Humbert I., zginął w lipcu 1900 r. w Mrzu pod Mediolanem z ręki monarchisty. Ojciec Wiktor Emanuel III. oddał synowi tron już upadający.

Rzecz charakterystyczna, że dwa te same imiona zamykają dzieje dynastii sabaudzkiej. Otwiera rodowód ks. Humbert I. Białoreki („Biancmano”) hrabia Morianny (zm. 1056 r.) i zamyka Humbert II.

Przypomina się w tym miejscu przeprowadnia o papieżach, iż tak jak pierwszym był Piotr, tak ostatnim będzie również Piotr. Mówię dlatego żaden z papieży nie przybiera imienia Piotra. Król Wiktor Emanuel III. był nieostrożny i nadal swym imię Humberta. Ale jest to mistyka, nie mająca nic wspólnego z historią, której dzieje kroczą innymi drogami.

H. Barański

Tysiąc nowych węglarek

W Państwowej Fabryce Wagonów w Wrocławiu odbyła się uroczystość przekazania Dyrekcji Ruchu Tysięcznej węglarki. Na jednej z nich umieszczono napis: „Tysiąc węglarek, to 20 ciężarów, wykujemy bogactwo, siłę i dobrobyt Polski”. Odbył się również pokaz pierwszego wagonu osobowego, wyprodukowanego w fabryce. Jest to wagon o wadze 24 ton, a więc o 50% lżejszy od normalnych wagonów osobowych niemieckich. Wagon posiada 86 miejsc, elektryczne oświetlenie oraz ogrzewanie.

Obecnie na terenie fabryki remontuje się olbrzymia, licząca około 4 ha hala, w której odbywać się będzie jednocześnie produkcja wagonów osobowych i tendorów. — W fabryce pracuje już obecnie około 3.500 Polaków i tylko 200 Niemców.

Dział socjalny zakładów H. Cegielskiego

Choć człowiek pracy wyczuwa pewne zasadnicze zmiany, jakie zaistniały w jego położeniu w stosunku do lat przedwojennych, nie zawsze umie we własnym pojęciu zdefiniować, na czym istota tych przemian polega. Nie można się temu dziwić. Warunki materialne warstw pracowniczych na ogół nadal jeszcze są niepomyślnie i jeśli ktoś wyłącznie tymi kryteriami ocenia rzeczywistość, istotnie, mało jeszcze dostrzeże korzystnych przemian. Czy jednak obecne położenie świata pracy należy oceniać jedynie z materialnego punktu widzenia i czy ocena taka jest słuszna, jeśli zważy się, że trudności materialne, jakie wszyscy odczuwają, są nieuniknionym następstwem długoletniej wojny? Powiedziemy szczerze: materialne położenie naszego robotnika utrzymywało się przed wojną na pewnej średniej, wyższej może na razie od dzisiejszej, poza którą jednak nie wbiegało i nigdy by nie wbiegło. Dzisiaj warunki życia są nadal ciężkie. Borykamy się z wielką trudnością. Z chwila jednak, gdy trudności te zostaną przełamane, gdy zwiększą się nasze zasoby gospodarcze, pewna jest nie tylko poprawa stopy życiowej, ale i stały jej wzrost.

W latach pokoju wzrost potencjału gospodarczego i przemysłowego wpływa z każdym rokiem na polepszenie ogólnych warunków materialnych. Lecz podczas gdy dawniej korzystać płynące ze wzrostu bogactwa narodowego szły do kieszeni tylko uprzywilejowanym grup społecznym, dziś, dzięki szerokiemu reformom, podział korzyści będzie o wiele sprawiedliwszy. Gwarancje takiego podziału stwarzają zdobyte socjalne prawa pracy.

Nie znaczy to, że poprawa losu człowieka nie jest zależna od jego wysiłku. Zdobycze socjalne stwarzają tylko drogę do awansu społecznego, drogę prowadzącą tym dalej, im większy jest wysiłek jednostki, im szersze są jej ambicje oparte na pracy. Inaczej: zdobyte socjalne stwarzają możliwości równego startu. Większy wysiłek gwarantuje lepsze warunki życia, korzystniejszą sytuację materialną.

W dziedzinie socjalnej nie sposób nie zauważyć znacznego postępu, jaki dokonał się w ciągu krótkiego okresu dzielącego nas od zakończenia wojny. Dowodem tego jest rozwój ustawodawstwa pracy (Kady Zalogowe), wzmocniony ruch organizacyjny-zawodowy (związki zawodowe), ustawy ochronne w szczególności w zakresie młodocianych i kobiet, zmienne zasady ubezpieczeń społecznych, ustawodawstwo płac — zarobkowych, wreszcie szeroko umiowana przez fabryki i zakłady pracy akcja szkoleniowa. Odrębne odcinki stanowią uprawnienia, jakie świat pracy posiada w dziedzinach: politycznej, gospodarczej, społecznej oraz kulturalno-oświatowej.

Akcje o znaczeniu socjalnym prowadzone są przez same zakłady pracy. We wszystkich niemal fabrykach istnieje specjalny dział, zajmujący się organizacją świetlic, żłobków, przedszkoli, domów wypoczynkowych, kolonii, kursów ogólnokształcących, czystelnia oraz imprez rozrywkowych. Wszelkstronna i wzorowa działalność socjalna prowadzi na naszym terenie Zakłady H. Cegielskiego. Opiekę nad pracownikiem i jego rodzinną rozciąga się poprzez dział socjalny, którego kierownictwo spoczywa w rękach ob. Fe-

liksa Skowrońskiego. O znaczeniu tej pracy mówi cyfra zatrudnionych w fabryce osób. W zakładach pracuje 5483 robotników, 440 chłopców, 597 kobiet i 66 dziewcząt. Rodziny pracujących wykazują: dzieci do lat 3 — 725, dzieci od lat 3 do 7 — 1037 oraz od 7 do 15 — 2225. Ogółem rodziny pracowników liczą około 30 tys. osób.

Nowością o dużym znaczeniu jest wprowadzenie na terenie Fabryki premii za najlepiej wykonywaną pracę, w formie 6-dniowego urlopu wypoczynkowego, połączanego z bezpłatnym pobytom w górach, w Karpaczu na Dolnym Śląsku. Podróż na miejsce wypoczynku odbywa się własnym wagonem, na koszt Fabryki. Dotychczas było wprowadzone w formie premii nagrodzono blisko 200 najbardziej pilnych i zasłużonych pracowników. Rekrutowali się oni spośród robotników, rzemieślników i urzędników. Pobyt uprzyjemniano im licznymi wycieczkami m. in. do Jeleniej Góry, na granicze czeskie czy na szczyt „Śnieżki”. Zwiedzanie przepięknych okolic i pobyt w jednym z najładniejszych hoteli „Polonia” w Karpaczu, stanowią miłą i wartościową nagrodę. Dla pilnych pracowników Cegielskiego polskie ziemi nie będą obecne i nieznanne. W przyszłości projektuje się bowiem wyjazdy do innych pięknych i zdrowotnych miejscowości. Warto, by premie tego rodzaju nie stosowane dotychczas dla świata pracy, zostały wprowadzone we wszystkich fabrykach w Polsce.

Wydział społeczno-oświatowy Fabryki Cegielskiego pracuje poprzez liczne sekcje jak: orkiestra, solistów, biblioteczka i gier pokojowych Sekcja orkiestraowna skupia 32 członków. Obok istniejącej orkiestry dzieci, zamierza się stworzyć smyczkową i piórkową. Orkiestra, chór i sekcja sceniczna — liczące spore grono miłośników sekcji — wystąpiły już szereg razy na terenie fabrycznym i w szpitalach wojskowych, gdzie zaprezentowano 5 rewi. Sekcja baletowa zajmuje się rozpowszechnianiem tańców ludowych i regionalnych. Jednostkom utalentowanym wydział kulturalno-oświatowy umożliwia kształcenie w odpowiednich dziedzinach. Podobnie pracują sekcja towarzyska i biblioteczka. Poza sekcjami prowadzi się bezpłatną naukę języków — angielskiego i rosyjskiego.

W jednym z wyremontowanych ostatnio budynków otwarto 20 m. miesiąca pierwszy na terenie Poznania żłobek fabryczny. Żłobek zaopatrzonego w kilkanaście łóżek, posiada wszelkie potrzebne urządzenia. Utworzony przy nim ośrodek opieki nad matką i dzieckiem, udziela fachowych porad lekarskich oraz zajmuje się dożywianiem dzieci. W żłobku podczas godzin w Fabryce przebywają dzieci matek karmniczych. Kuratorem tej wzorowo urządzonej instytucji jest dr Jomscher. Z pomocy ośrodka korzystały dotychczas przeszło 500 dzieci.

Celem uwypuklenia całokształtu pracy prowadzonej na terenie Fabryki, należy również wspomnieć o wychowaniu fizycznym, prowadzonym w dwóch rezeratach: młodzieżowym i sportowym. Zarząd Klubu Sportowego H. Cegielskiego jest instytucją posiadającą pod tym względem duże doświadczenie. Obecnie czynne są następujące sekcje: lekko- i ciężko-atletyczna, bokserska, piłki nożnej i ręcznej, tenisowa, kajakowa, wędkarska, kregielska, szermiercza, strzelecka, kolarska i motorowa. Na terenie Fabryki istnieją ponadto organizacje: harcerska, Związku Walki Młodych i P. W.

Omówiliśmy tu odcinek pracy społecznej, prowadzonej w jednej tylko fabryce. Podobnie jest w wielu innych zakładach pracy. Przez otwarcie dróg samokształcenia i przez pielęgnowanie zdolności, wyzwała się w człowieku pracę drzemającą od niedawna siły. Siły te będą zdolne do wytworzenia jednostek świadomych, które wiedzą i praca zawodowa będą wzbogacać kraj i polepszać własny byt.

J. T.

Słuszny projekt

„Ceskosłowacka Demokracja”, organ czeskiej partii socjal-demokratycznej, kreśli następujące uwagi na marginesie sprawy rehabilitacji Czechów, którzy w czasie okupacji „stali się” volksdeutami, oraz przyznawania obywatelstwa czeskosłowackiego niektórym niemieckim „antyfaszyzynom”:

„Tysiące ludzi, którzy zblądli w czasie okupacji i zgłosili się jako Niemcy albo nawet w wielu wypadkach i Niemcy, którym znowu przyznano czeskosłowackie obywatelstwo państwowe, powinni być we wszystkich wsiach i miastach postawieni przed egzaminem, aby wyjawili swą wdzięczność. Powinni się zgłosić dobrowolnie do nadzwyczajnych prac, jak np. uswanie ruin,

zamiatanie ulic, do narodowej czy innej dobrowolnej roboty. Robotę tę mieliby wykonywać po zwykłych godzinach służbowych zajęć, a w miarę potrzeby i w nocy. 100 lub 200 godzin pracowniczych dobrowolnie na rzecz republiki z pewnością nie byłoby zbyt wiele. Wystarczyłoby ilość godzin do odpracowania wyznaczone według losów dni ich „niemieczyzny” w czasie okupacji. Nie oddajemy się jednak różowym marzeniom co do ich wdzięczności, lub co do tego, aby dobrowolnie zgłosili się do takich prac. Tym bardziej musimy więc obstarwać przy tym, aby miejscowe komitety narodowe bacznie obserwowały byłych Niemców, którzy znowu nabyli czeskosłowackie obywatelstwo państwowe i by umiały zażądać od nich takiej pracy.”



Święto Ludowe w Poznaniu

Uroczystości Święta Ludowego odbyły się na placu Wolności przed gmachem „Esplanady” przy udziale dwutysięcznej rzeszy chłopów z powiatu poznańskiego, delegacji wszystkich partii politycznych, oddziałów Wojska Polskiego oraz organizacji młodzieżowych. Na zajęciu grona uczestników obchodu w czasie niedzielnej uroczystości.

„Rozkoszna dziewczyna” w Teatrze Nowym

Za dawnych czasów nazywało się to „wodewil” i cieszyło ogromnym powodzeniem na letnich scenkach i w podmiejskich ogródkach. A potem poszło w zaniedbanie. Po pierwszej wojnie światowej, kiedy w modę weszła rewia — składanka ze słowa, piosenek i tańca — teatr, szukając środków przeciwdziałania na tę konkurencję teatryczną, przypominał sobie o wodewilu. Wyciągnęło z lamusa i odświeżono kilka starych wodewilów, a gdy znalazły one niespodziewany sukces — powstały nowe, ale już pod nowoczesną nazwą „komedii muzycznej”.

Ma komedia muzyczna, tak samo jak wodewil te praktyczną zaletę, że można ją zawsze aktualizować, zmieniając i wstawiając nowe piosenki (dawniej zwaly się one kupaletami), uwspółcześniając dowcipy. Po treść jest tak luźno skonstruowana, akcja wieje się i plecie tak fantastycznie, że żadne wstawki i dodatki nie tej konstrukcji nie szkoda.

„Rozkoszna dziewczyna” między pierwszą a drugą wojną światową zdobyła sobie duży sukces u publiczności, przewodziła przez różne zagraniczne i polskie sceny. W Polsce miała szczęście, że zaopiekował się nią i tekst do niej napisał J. Tuwim, który jest nie tylko świetnym poetą, ale także — w wólnych chwilach — maistrem od lekkiego dialogu i wesolej piosenki, zongerem słownego dowcipu, blyskotliwym kalamburzystą.

Niewiele trzeba było teraz tekst ten odświeżyć i aktualizować, aby bawił on publiczność

tak samo, jak kilkanaście lat temu. Rzecz się dzieje bowiem w dowolnym czasie i w dowolnym miejscu — nigdzie i wszędzie, w Ameryce i u nas. Jak w każdej bajce.

Ceszkładowa królewna chce gwałtem wyjść z zamą za napotkanego wypadkiem piernikowego młodzieńca tylko dlatego, że ten ją ignoruje i opryskliwie odrzeka. „Zbiurokracyno” referent ministerstwa bez własnej inicjatywy, a nawet wbrew własnym poczynaniom zdobywa milionową pannę, bo pcha ma ją gwałtem w objęcia pościwiający się przyjaciela.

A na te te fantastyczne, nieprawdopodobnej historii porusza się cała kolekcja marionetkowych figur. Nie mają one, oczywiście, nic wspólnego z jakąś psychologią, z jakąś zdrową ludzką logiką. Żyją swym fantastycznym życiem tylko w wymiarze sceny, aby budzić śmiech, aby bawić pragnącą bezinteresnie rozrywkę publiczność.

Aktorzy w komedii muzycznej muszą mieć specjalne, komediowo-operetkowe uzdolnienia. Nie każdy rodzaj talentu daje sobie radę z układanymi przez nią wymaganiami. Nie każdy aktor potrafi zachować wzdriek przy przeskoku teatru do teatryku. Jeśli chodzi o zespół Teatru Nowego, to — można stwierdzić — przeskok ten udaje się lepiej brzydkiej jego połowie. Lekki genre letniej scenki leży doskonale w charakterze A. Oledzkiego. Mamy go jeszcze żywo w pamięci jako bufonowego Pąpka z „Zemsty”, a teraz — hokus, pokus zdobywa sukces w innym rodzaju, jako wesoly malarz, deus ex ma-

china przewidzianych perypetyj „Rozkosznej dziewczyny”. Śpiewa, tańczy, intriguje, robi dużo ruchu i zamieszania, a za wszystko zbiera oklaski przy podniesionej kurtynie. Rola komediowego amanta, referenta Pawła leży na R. Kierczyńskim, jak dobrze skrojone ubranie. Dawno chyba nie czuł się tak dobrze na scenie, jak w tej wesolej, nonsensownej bajeczce.

Rola tytułowa nie odpowiada naturalnym warunkom scenicznym K. Sroczyńskiego, to też za zasługę uważać trzeba, że opracowawszy ją starannie, gra poprawnie. Miłą niespodzianką jest występ Ady Zasadzińskiej, której nie widzieliśmy na scenie od czasów przedwojennych. Wydaje się, że ta przetrwała dobrze wpływem na jej talent. Jest bardzo miła w roli fryzjerskiej modelki, mającej słabość do malarza i do obcych wyrazów.

Reżyser przedstawienia T. Chmielewski zbiera też sukcesy w roli „czeskoładowego papy”. Kolekcję zabawnych figur uzupełniają: R. Wójcicki (dyrektor departamentu), T. Mitkiewicz (trocza Ludwika), M. Sobolewski (romantyczna pokojówka), W., Oksza (dziarski szofer), E. Kłarski (klient), Mirski (odpalony konkurent) S. Leński (kelner).

Słowa pełnego uznania należą się art.-mal. W. Gawęckiemu za estetyczne dekoracje. Prawdziwych cudów trzeba szczególnie w dekoracji dwóch pierwszych aktów, aby na małej scenie umieścić obszerne wnętrza ze schodami, taras i plener, w którym widać przechodzący pociąg. Do powodzenia całości spektaklu przyczyniają się efektowne ewolucje taneczne w opracowaniu baletmistra Miszczyka. Muzyczną stronę opracował W. Buchwald. Zastępca

Biura „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” mieszczą się przy ul. WYSPIAŃSKIEGO 10 Redakcji na I. i III. piętrze, Ekspedycji ogłoszeń na I. piętrze

W tym samym gmachu na parterze otwierają się biura „Kurier Wielkopolskiego”, na co zwracamy uwagę naszym CZYTELNIKOM i INSERENTOM celem uniknięcia nieporozumień



Młodzież w szeregach P.C.K.

Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża polega nie tylko na organizowaniu i nieniesieniu samarytańskiej pomocy rannym i chorym, nie tylko na szkoleniu fachowego personelu sanitarnego, ale m. in. na rozciąganiu opieki nad młodzieżą zarówno w zakresie jej wychowania moralnego i fizycznego jak i przygotowywania do służby sanitarnej. Pracę tę wypełnia PCK za pośrednictwem utworzonych przy poszczególnych szkołach powszechnych i średnich oraz przy drużynach harcerskich kół szkolnych PCK, nad którymi czuwa i których działalnością kieruje referat młodzieżowy PCK. Wyżej wymienione koła skupiają w swoich szeregach młodzież żeńską i męską w wieku od lat dziewięciu do osiemnastu, która na specjalnych kursach względnie lekcyjach zapoznaje się z ideologią i programem Polskiego Czerwonego Krzyża.

W ciągu roku działalności referatu młodzieżowego PCK, pozostającego pod kierownictwem ob. Janowskiego, powstało na terenie m. Poznania 80 szkolnych kół młodzieżowych skupiających w sobie 12.700 członków. Młodzież zrzeszona w kołach szkolnych PCK przejawia daleko idące zrozumienie dla społecznej ideologii czerwono krzyżskiej, przy czym na czołowe miejsca wysuwają się koła gimnazjów Dąbrówki i Zamiejskiej, gimnazjum Marcinkowskiego oraz Liceum Budownictwa. Niemniej jednak pozostałe oddziały, a szczególnie koła przy szkołach powszechnych, pracują bardzo wydajnie. Najlepszym tego dowodem mogą być tylko cyfry: każde koło wykonywało prace przy wprawie rocznym okresie działalności. Największe pole do popisu, a zarazem najlepsze rezultaty dała opieka nad rannymi żołnierzami i repatriantami, przy czym na gwiazdkę ub. roku obdarowano paczkami 1245 żołnierzy, na paczki wielkanocne zebrała mło-

dzień PCK 720 kg żywności, repatriantom rozdzielono 500 kg żywności, oraz 391 sztuk bielizny i odzieży. Należy tu zaznaczyć, że odzież i bielizna były nie tylko zebrane przez działwę czerwono krzyżską, ale w dużej mierze przez nią naprawione. Powążając pozycję zajmującą również akcja dożywiania w szkołach, pomimo niemożności uczniom, oraz turystyczno-ostatowa. Na terenie Poznania przeprowadzono dożywianie 16 kół, a na cele społeczne oraz na pomoc dla niezamożnych uczniów zebrano blisko 50 tys. zł. Na polu pracy oświatowo-turystycznej urządzono 51 imprez społecznych i 25 wycieczek w teren. Nie można również pominąć kwestii opieki nad szpitalami i porządkowaniem grobów żołnierzy. Tych ostatnich uporządkowano 361, a opiekę nad szpitalami sprawowało 27 kół.

Do zadań Referatu Młodzieżowego należą, jak wspomnieliśmy wyżej, przeprowadzenie kursów sanitarnych, oraz dbanie o kondycję fizyczną młodzieży szkolnej. Pomocą w tej kwestii służy Referat Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim a fachowych sił na kursy sanitarne dostarcza Koło Harcerskie Medyków U. P. W ramach kursów sanitarnych uwzględniona jest przede wszystkim nauka higieny, przy czym kąpa szkolne zaopatruje się w specjalne apteczki, zawierające w sobie obok środków opatrunkowych mydło chemiczne i środki dezynfekcyjne.

W pracy nad podniesieniem zdrowotności naszej dziatwy nie pominał PCK zorganizowania akcji kolonii letnich. Z 15 tys. dzieci potrzebujących wypoczynku i świeżego powietrza i 1 tyśiąc zostanie wysłanych z ramienia PCK do poszczególnych ośrodków letniskowych, a przede wszystkim do Jordanowa koło Świebodzina gdzie została zorganizowana cztery turnusy kolonijne po 60 dzieci.

Z przytoczonych cyfr i przykładów wynika, że plan pracy referatu młodzieżowego PCK wykonywał się na szeroką skalę i do tej pory przynosił pozytywne wyniki. Jest to zarówno zasługa kierownictwa jak i komisji odwoławczej będącej czynnikiem kontrolnym, a wywodzącej się z grona najbardziej na polu prac PCK zasłużonych obywateli. E. C.

Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Kultury i Sztuki

(s) W ub. czwartek dnia 6 bm. odbyło się posiedzenie Wojew. Rady Kultury i Sztuki. Zebraniu przewodniczył, w zastępstwie chorego prof. dra Kostrzewskiego — inż. Ulatowski. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia przez ob. Szulca przedstawiono projekt regulaminu obrad Wojew. Rady Kultury i Sztuki, otwierając nad nim dyskusję. Następnie ob. Heba-nowski poruszył sprawę lokalowa Państwowego Instytutu Sztuk Plastycznych — Oddział Rzeźby z odpowiednim wnioskiem do Wojew. Wydziału Lokalowego. Wojew. Rada Kultury i Sztuki postanowiła poprzeć jednogłośnie wniosek. Poznaniom przysługuje także prawo do posiadania Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, zaakceptowane przez Ministerstwo. Omówiono również sprawę organizacyjną czterech komisji i programy ich prac w ramach Wojew. Rady Kultury i Sztuki a mianowicie: 1. Komisji dla spraw kultury i sztuki ludowej (przewodn. prof. U. P. Frankowski), 2. Komisji dla upowszechnienia kultury i sztuki, 3. Komisji opieki nad twórczością i twórcami (przewodn. inż. Ulatowski) oraz 4. Komisji dla Ziemi Odzyskanych z Ziemią Lubuską na czele. Z kolei ob. H. Barwiński przedstawił sprawę amatorskich i zawodowych zespołów teatralnych, prosząc za pośrednictwem Wojew. Rady Kultury i Sztuki o przejściowe zrównanie w prawach przez ZASP tak zawodowców jak i amatorów pod fachowym kierownictwem zawodowym. Dotychczas istniejąca teatrne zespoły objadawce w Gorzowie, Gnieźnie, Zielonej Górze i Kaliszu, którym grozi zamknięcie. W dyskusji na ten temat brał udział ob. ob. Aniszczenko, Andrzejewski i Barwiński. Wojew. Rada Kultury i Sztuki postanowiła, wniosek ob. H. Barwińskiego poprzeć. W wolnych głosach zabrał głos dyr. dr Chmarzyński zwracając uwagę na konieczność uzupełnienia przez Radę dyrekcja kultury za rok 1945, jaki ukazał się w lutym w nrze krakowskiej „Twórczości” oraz na potrzebę notowania wszystkich wydarzeń kulturalnych naszego województwa przez prasę poznańską.

Naród i Wojsko odpowiedzą trzykrotnie „tak“

Oficerowie w terenie województwa poznańskiego, wzięli wczoraj udział w jednodniowym zlocie, poświęconym zagadnieniom pracy społecznej wojska. Obrady zlotu, toczące się w sali Okręgowego Domu Żołnierza, zainaugurował przemówieniem pułk. Uziębło.

Po przemówieniu pułk. Uziębło powołało prezydium zlotu w składzie: gen. Skokowski — przewodniczący oraz pułk. Grosfeld z Warszawy, pułk. Jaxa-Rożen i mjr Słowiński. Jako przedstawiciele społeczeństwa przemawiali potem kolejno: prof. Sobaszek z ramienia Stronnictwa Demokratycznego, ob. Zatyka z P. P. R., mgr Borowski w imieniu O. K. Z. Z. i ob. Heinger — delegat Woj. Urzędu Informacji i Opieki.

W dalszej części zlotu wygłoszono kilka referatów. Mjr Duńkiewicz omówił referendum na tle sytuacji międzynarodowej, ujmując w przejrzystym wywodzie rolę jaką usiłuje dziś odegrać

międzynarodowy kapitał. Społeczeństwo polskie a razem z nim i Wojsko dadzą wyraźną odpowiedź tym wstecznym siłom poprzez trzykrotne „tak“. Dalsze referaty wygłosił: pułk. Perko, który omówił kwestię jedno i dwujęzycznego parlamentu oraz mjr Wadecki nawiązując do osiągnięcia i dalsze cele brzydą agitacyjnych w terenie. Zlot zakończono w godzinach popołudniowych.

Najwyższy czas do II kl. Loterii Państwowej
Clagnienie już 15 czerwca, 1935
Najsześcielwsza Kolektura Nr 112
Edmund SOBCZAK
POZNAŃ — plac Wolności 11, I piętro.

Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego

zawładnia, że w czwartek, dnia 13 bm., o godz. 17-tej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków w świetlicy Stronnictwa Demokratycznego przy ul. Wspaniałego 10, na którym nastąpi między innymi wybór delegatów na kongres. W programie referat adwokata Poprawskiego na temat procesu w Norymberdze.

Odpowiadamy czytelnikom

P. Mieczysław Banaszkiewicz z Poznania. — List Pana, bardzo interesujący, wykorzystamy w innej okazji. W każdym razie dziękujemy bardzo za zwrócenie nam uwagi na „ciekawą” mapę Europy nieuwzględniającą wcale Polski. Mapa

ta ukazała się w tygodniku Picture Post z 5 maja br.

Czytelniczka z Mosiny. — Przesłała nam Pamiłkę kolejową z takim napisem z datownika: 2 Juni 1946. Oburzenie Pani podzielamy w zupełności. Zrozumiała jest nam wszelki oszczędność, nakazująca użytkowanie niemieckich bileto-ów — cóż, oszczędność papieru jest bardzo wskazana. Ale datownik, wybijający nazwę miesiąca po niemiecku powinien co szybkiej znaleźć się na śmietniku. To powinni urzędnicy stacyjni w Kobylnicy zrozumieć.

Za miłe słowa serdecznie dziękujemy.
P. Piotr Sokolowski z Wildy. — Sprawa 1. Może to i racja. Zarządzenie zlikwidowania schronów w domach prywatnych mogłoby lokalizacji wykonane we własnym zakresie.
Sprawa 2. Gmachem szpitala na ul. Daszyńskiego zainteresujemy się i do sprawy tej powrócimy.

P. St. Grus z ul. Daszyńskiego. — Sprawa, którą Pan tak szczegółowo opisał w liście do nas, wymaga już nie odpowiedzi w tym dziale naszego pisma ale szanownego artykułu. Podane nam szczegóły, wykorzystamy przy innej okazji. Tymczasem prosimy przyjąć wyrazy serdecznego współczucia z powodu utraty noworodka.

Wychowawcy z Poznania. — Sprawa jest ciekawa z prawnego punktu widzenia (choć nie tylko z tego punktu). Zainteresujemy listem doradce prawnego i do sprawy tej powrócimy.

P. K. Szozer. — Złupienie służnie. Zastraszające niechlujstwo językowe — nawet u naszej inteligencji — musi zginąć. Ma Pan już rację pisząc, że obudować trzeba i język polski. Sprawa powrotu z uzdrowisk nie jest jeszcze uregulowana. Mamy jednak sposób, który umożliwi nam uzyskanie koniecznych wyjaśnień. Do sprawy powrócimy.

M. Krzyżak Junikowa — Osiedla. — Coś tam z przeprowadzeniem przewodów, które miały Junikowa dostarczyć światła nie jest w porządku. Wydaje się nam, że sprawa kwalifikuje się do okręgowego skontrolowania. Czy spełniamy żądanie życzenia mieszkańców Osiedla — Junikowa, jeżeli listy przesyłamy Zakładom Siły, Świata i Wody? Sądymy, że tak.

Panu H. Z. — Uwagi słuszne, ale skierowane pod niewłaściwym adresem. Był to komentarz nasz, lecz Radia Brytyjskiego. Naszą ścisłą: redaktora nocnego winą było przepuszczenie tych nieścisłych informacji londyńskich. Prostuśmy je w dzisiejszym numerze w art. „Zmierzać królów”. (t. h. n.)

Cech śródkielkiej sztuki

Poznań jest najwiodniejszą „słodkim” miastem. Wszelkie cukierki — a ma ich nasze miasto niemało — nawet w dni beznadziejności zapamiętają liczni sympatycy i stali bywalcy. Tajemnica tego powodzenia polega, nie tylko na specjalnej atmosferze, jaką znajduje się w cukierni dla spokańczy dysput towarzyskich. Doświadczeni cukiernicy poznańscy — prawdziwi mistrzowie w swoim fachu, potrafią przyciągnąć publiczność także doskonałością i niezrównaną smakiem tak lubianej u nas kawy.

Cukiernictwo poznańskie posiada starą tradycję i równy tej tradycji wysoki poziom. O pracy w tej dziedzinie mówi nam p. Franciszek Raczyński, piastujący już po raz czwarty godność cechmistrza Cechu Mistrzów Cukierniczych na Poznaniu i województwo członek Miejskiej Rady Narodowej z ramienia Izby Rzemieślniczej.

— Podobnie jak inne gałęzie przemysłu spożywczo, cukiernictwo poniosło w okresie wojny znaczne straty. Dzisiaj niemało więc trzeba wysiłków, by wyszkołki tak nowych fachowców, jak i pokryć braki materiału. Szkolenie przeprowadza się drogą kursów dla uczniów, czeladzi i mistrzów, przy czym uczniowie korzystają z kieszonki bezpłatnie. W najbliższym czasie projekt je się urządzenie kursu artystycznych wyrobów w cukierniczych. W porozumieniu z Kuratorium O. S. P. i przy współpracy nacz. Dybzyńskiego, przygotowuje się specjalny podręcznik zawodowy. Podręcznik ten opracowany przez mistrzów Fr. Raczyńskiego i W. Łuczaka, będzie zawierał nie tylko podstawowe wiadomości z dziedziny cukierkiwa, ale stanowić będzie także pewnego rodzaju pomoc dla mistrzów zających się w komisjach egzaminacyjnych, orientując ich w zakresie wymaganych wiadomości od nowych adeptów sztuki cukierkiwej.

W zakresie materialnym osiągnięto pewne korzyści przez założenie spółdzielni cechowej. Spółdzielnia mieszcząca się przy ul. 27 Grudnia 3, pracuje wczoraj już od kilku miesięcy, zaopatrując cukierki w surowce, narzędzia i sprzęty. W przyszłości dostarczać będzie ponadto rozmaitego rodzaju maszyny cukiernicze, których na razie jeszcze brak. Nad starym rozwojem spółdzielni pracuje obecnie zespół mistrzów z prezesem Fr. Raczyńskim i członkami zarządu W. Łuczakiem i Leonem Kelma na czele. W skład Rady Nadzorczej wchodzi: przewodniczący Aleks. Fangrat, Leon Kazmarok — właśc. firmy Delicia, Miecz. Antkowiak — właśc. wytwórni cukierków, a dalej znani Poznaniowcy właśc. cukierni: Waldemar Kamiński, Jan Rulkowski i Jan Musiałowicz. W wypełnieniu gośmiń cukierni p. Fr. Raczyńskiego przy ulicy Kraszewskiego nr 11, ogładamy co tydzień przyzniesione z jego własnej pracowni cukierniczej, prawdziwie artystycznie wykonane torły i ciastka. Były właściciel restauracji Ogrodu Zoologicznego i kilku „Warszawian”, już przed wojną słynął w Poznaniu z doskonałości wyrobów, co zresztą najpełniej potwierdza jego 40-letnia zawodowa praca. W miłym i sympatycznym otoczeniu przystępującym do cukierni — bodaj jedynym tego rodzaju na Jeżycach — rozmawiamy na temat społecznej pracy Cechu Cukierników.

— Cech wydawnie popiera wszelkie akcje



Cechmistrz Fr. Raczyński

Dzisiaj, o godz. 18-tej w sali Teatru dla Młodzieży, ul. św. Marcina 8 odczyt dra K. Łuczewskiego pt.:

„Zagadnienie kształcenia charakteru“

